

(Il Tempo - A.Austini) Kwarantanna Giallorossich, dzień 44. Ostatni trening na boisku Trigorii pochodzi z 11 marca, w przeddzień meczu Sevilla-Roma, który nigdy nie został rozegrany i kto wie czy w ogóle zostanie. Od tej pory, tak jak prawie na całym świecie, piłkarze mogą ćwiczyć tylko w domach. I grupa Romanistów wybrała trenowanie w swoich mieszkaniach w stolicy Włoch, bez rozdzielania się, jak stało się w innych miejscach.

Wszyscy zostali tutaj, młodzi, nowe nabytki, weterani, włosi i obcokrajowcy. Spośród wielkich klubów ligi Roma jest jedyną, która nie musi czekać na powroty graczy z zagranicy - z następującą po tym przymusową kwarantanną - aby podjąć treningi. Giallorossi są gotowi zrobić to od 4 maja, niektórzy przeszli już testy na koronawirusa (razem z rodzinami), teraz czekają tylko na zgodę, aby stawić się w centrum sportowym.

Tymczasem kontynuują pracę na odległość, co ułatwili informatycy z Trigorii, którzy stworzyli aplikację, z której korzystają gracze, aby łączyć się wspólnie w realnym czasie razem z Fonsecą i sztabem, postępować zgodnie z programem, który zmienia się w każdym tygodniu (z kolei żywienie jest takie same od początku), otrzymywać i przysyłać dane. Trener jest bardzo obecny, motywuje każdego dnia graczy, stara się utrzymywać ich wysokie morale i koncentrację, gdyż wciąż jest do wywalczenia czwarte miejsce w lidze i gra w Lidze Europy. Nie pozostaje nic innego jak wystartować ponownie, ale kto wie kiedy...

Autor: abruzzo